

fundusz zawodowy 768'81, fundusz rezerwy strat 191'38, oszczędności 2.635'36, fundusz inwalidów i sierót 2.270'12, zapomogi pośmiertne 5.267'78, zysk z 1929 roku 1056'75. Razem 34.771'22. — Stan czynny: Kasa 1.743'01, pożyczki wekslowe 32.990'93, inwentarz 37'28. Razem 34.761'22. — Zapomogi inwalidowe pobierało 6 kolegów, sierót było 3, zaś dwóm wdowom wypłacono tytułem zapomogi pośmiertnej po 500 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali kol.: Buryi, Filipowski, Banburówic, Musij, Doroszyński, Maciak i inni. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Dyrekcji i Rady Nadzorczej uchwalono jednomyślnie.

Następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło zmianę regulaminu w sprawie zapomóg pośmiertnych, które odąd mają być wypłacane w podwójnej wysokości wpłaconej na ten cel kwoty. Równocześnie przyjęto jednomyślnie proponowaną przez Dyrekcję podwyżkę wkładek na rzecz inwalidów i sierót z 20 na 50 groszy tygodniowo.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło ostatecznie nowy statut spółdzielni, przy czym statut podpisali wszyscy obecni na zgromadzeniu członkowie Kasy, zatwierdzając równocześnie dotychczasowy skład Rady Nadzorczej i Dyrekcji w celu zarejestrowania dyrekcji i nowego statutu.

## KRONIKA

**Jubileuszowe Zgromadzenie Stowarzyszenia Zapomogowego we Lwowie** odbędzie się po Zgromadzeniu „Ogniśka”. Termin i porządek Zgromadzenia zostanie w swoim czasie ogłoszony okólnikiem.

**Wystawa okładek konkursowych** odbędzie się w najbliższych dniach w sali wykładowej Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20). O dniu otwarcia koledzy zawiadomieni zostaną okólnikiem.

**60-lecie pracy zawodowej.** Senjor drukarzy poznańskich, kol. Jan Nowacki, składacz święci 60-cie pracy zawodowej. Z tej okazji koledzy poznańscy urządzają w dniu 18. maja uroczysty obchód. My również zasyłamy kol. Nowackiemu życzenia jak najdłuższego jeszcze życia i pracy w zawodzie!

**Pretensje do wynagrodzenia za pracę nadgodzinową.** Sąd Najwyższy wydał niedawno orzeczenie, iż pretensje pracowników, powstałe z tytułu pracy pozagodzinnej nie przedawniają się nawet po upływie 6 miesięcy. Orzeczenie takie Sądu Najwyższego nastąpiło wskutek odwołania przeciw wyrokowi Sądu okręgowego w Radomiu, który zadecydował inaczej. Wyrok Sądu okręgowego w Radomiu został zatem uchylony.

**Sprostowanie.** W poprzednim n-rze „Ogniśka”, w notatce o jubileuszu posła to. Diamanda podaliśmy bona fide, iż kol. M. Lech wygłosił wiersz, napisany przez siebie, p. t. „Jubilat”. Kol. Lech prosi nas o zaznaczenie, iż wiersz ten jest pióra kol. St. Szczęściekiewicza, a nie jego.

**Z działalności Koła maszynarzy we Lwowie.** W niedzielę, dnia 9 marca odbyła się wycieczka członków Koła maszynarzy do drukarni Biblioteki Religijnej przy ul. Ormiańskiej. Oglądano tu nowy model „Typografu”. Instrukcji udzielał kol. M. Bamburówic, wskazując praktycznie na różnice między starszym a nowym modelem tej maszyny. W wycieczce wzięło udział liczne grono kolegów, przysłuchując się wykładowi i oglądając nowość. — W najbliższym czasie ma się odbyć wycieczka do drukarni Książnicy-Atlas, celem uzurzenia offsetów. O terminie zostaną koledzy zawiadomieni.

**Śmierć „Ojca 1-go Maja”.** W Bordeaux zmarł weteran pracy, tow. Raimund Lavigne, przeżywszy lat 79. Miał on przydomek „Ojca 1-go Maja”. Mianowicie Lavigne na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Paryżu w r. 1889 postawił wniosek święcenia 1 Maja, w którym to dniu proletariaty wszystkich krajów i narodów winien demonstrować o przeprowadzenie swoich postulatów. Wniosek ten przyjęto i „Ojciec 1 Maja” mógł się naocześnie przekonywać o jego olbrzymiej popularności, wzrastającej z każdym rokiem.

**Uroczystość inauguracyjna orkiestry** Zw. Zawodowego robotników i robotnic przemysłu tyton. w Winnikach odbyła się w sobotę, 26 kwietnia. W uroczystości tej wziął udział

również Chór Drukarzy Lwowskich i zespół amatorski, pod kierownictwem kol. J. Frączka, który m. in. wygłosił odpowiedni do uroczystości prolog. Słowo wstępne wypowiedziała b. posłanka, tow. Jadwiga Markowska, a p. Zofja Kochanowska, znana z występów na scenie drukarskiej, odśpiewała kilka partii solowych. Zespół amatorski odegrał jednoaktówkę „Przeciwny skutek”. Jak nas informują, wszystkie punkty programu wykonano znakomicie, w co nie wątpimy. Drukarze lwowscy zdobyli sobie w Winnikach wielką sympatię w kołach tamtejszych robotników.

**Odkrycie sztandaru Związku zawodowego** pracowników gastronomicznych we Lwowie odbyło się w niedzielę, dnia 27 kwietnia br. w lokalu Związków zawodowych przy ul. Ossolińskich L. 10. Organizację drukarzy reprezentował kol. Stanisław Wąlega.

**Światowe muzeum sztuki drukarskiej im. Gutenberga w Moguncji.** Chcąc uczcić Gutenberga żywym pomnikiem, założono w r. 1900 w Moguncji muzeum jego imienia. Celem tego muzeum jest zbieranie wszelkich pamiątek po wielkim wynalazcy, jak również gromadzenie wszelkich materiałów, które dotyczą sztuki drukarskiej i jej rozwoju w poszczególnych państwach kulturalnych świata. Materiały te muzeum klasyfikuje, zabezpiecza i wystawia w swych salach oraz wypuszcza w świat pisaną ich historię, dla wiadomości zainteresowanych, Program muzeum Gutenberga, od początku jego założenia, był charakteru międzynarodowego. Prace jego polegają więc nie tylko na zbieraniu i opracowaniu wiadomości, dotyczących samego Gutenberga, lecz także wszystkich wybitniejszych drukarzy świata wszystkich krajów i czasów. Chodzi tu o całkowitą historię drukiarstwa od czasów Gutenberga, aż po czasy dzisiejsze. Muzeum zbiera również materiały dotyczące wszelkich sposobów powielania rękopisów. Muzeum zostało założone w 500-lecie urodzin Gutenberga w r. 1900 a otworzono je już w następnym roku, w dniu św. Jana, w dawnym zamku kurfiśtów. W końcu września 1912 r. muzeum przeniosło się do nowego budynku biblioteki miejskiej w Moguncji, przy ul. Rheinallée. Pierwsze ćwierćwiecze swego istnienia muzeum poświęciło głębokiej wewnętrznej pracy, polegającej na stałej rozbudowie. Podczas jubileuszu 25-lecia istnienia muzeum, zaczęły rosnąć nagle jego tendencje rozwoju. Wielu wybitnych przemysłowców drukarskich w Niemczech i zagranicą wyraziło chęć, by muzeum stało się tem, czem zamierzało być od początku: muzeum światowym. Obecnie muzeum apeluje do wszystkich drukarzy świata o poparcie tych zamierzeń we wszelkiej formie. Dyrektor jego podkreśla z naciskiem, że muzeum moguncckie nie jest niemieckie, lecz międzynarodową własnością wszystkich.

**Stosunki w introligatorniach lwowskich.** Z kół Wydziału organizacji introligatorów przysłano nam następujące pismo: Niemożliwe stosunki panują w pracowni p. M. Krzywieckiego, zastępcy przełożonego Cechu introligatorów. Pan Krzywiecki, nie bacząc na przepisy, zatrudnia 5 praktykantów na 2 robotników. Produkuje więc pięciu dalszych nędzarzy, bo zwykle po praktyce puszcza swych wypisane na bruk. A jeżeli którego zatrudni, to płaci mu 25—30 zł. tygodniowo, pomimo, że w ugodzie, zawartej w r. 1926 między robotnikami a pracodawcami zagwarantowana jest płaca dla nowowypisane w pierwszym roku 58 zł. Niedawno miał miejsce w tej pracowni charakterystyczny wypadek: P. K. kazał jednemu wypisane nosić bieliznę w baniu na strych, a kiedy ten odmówił, bo to nie jego robota, p. K. wymógł mu pracę! Na dobitkę wszystkiego p. K. jest zawziętym agitorem przeciw organizacji robotniczej, zapominając, że i on kiedyś był robotnikiem. — (Umieszczając tę notatkę, wyrażamy swe zdziwienie z powodu postępowania p. Krzywieckiego. Słyszeliśmy jego piękną przemowę na bankiecie jubileuszowym Związku introligatorów, w której bardzo solennie zapewniał o swej gorącej miłości dla robotników i potrzebę oraz doniosłość organizacji robotniczej. Czy możliwa taka nagła zmiana frontu? Red.)

**Leopoldku, do czego stoczyłeś się!** Leopold Novi, znana figurka na bruku lwowskim, przechodził już różne koleje swego aż nadto

rozkielzanego życia. Był on najpierw porządnym kolegą i dobrym towarzyszem. Następnie tułał się na wojence, mając zawsze wygodne stanowisko. Spryciarz dochrapał się nawet rangi podporucznika gospodarczego, parując ze szlifami po ulicach Lwowa. Później, gdy wyszedł z wojska, został... agentem policyjnym, a gdy go i stąd pozbyto się, dając mu łaskawą emeryturę, poszedł — za łamistrejka do drukarni niecennikowej niejakiego Buczkowskiego przy ulicy Żulińskiego. Naprawdę, człowiek ten robi szybko karierę!

## BIBLIOGRAFJA.

**Sprawozdanie Oddziału Poznańskiego Z. Z. Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce za rok 1929.**

**Sprawozdanie Oddziału Śląskiego Z. Z. D. za rok 1929.**

**Sprawozdanie z działalności Rady Związku Zawod. w Krakowie za okres od 1 kwietnia 1929 do 1 marca 1930.**

Maksymilian Ziomek: **Warunki pracy w drukarstwie w Krakowie.** Warszawa, 1929.

„Typografia”, odborný časopis československých tlačiakov. Nr. 2, rocznik 37, Slovenské číslo.

## ŚWIĘTO 1 MAJA — ŚWIĘTO PRACY!

### NA TEMAT DNIA

Niedawno obiegała Lwów następująca autentyczna historyjka:

W drukarni pewnej, w czasie nieobecności maszynisty — zecer, pełniący funkcje dyrektora, pierwszego pewniaka i t. p., słowem „Mädchen für Alles”, zabrał się do drukowania formy. Zaklinał więc ją, zesunął na fundament, podkręcał i ponakręcał różne śruby i śrubki, nałożył papier na cylinder — i jazda!

Arkusz, jak arkusz wyszedł — tylko że biały. Co za cholera!

Nakłada farbę na walec jeden, drugi i trzeci, rozciera ją — nie wychodzi.

Wola pryncypała i obaj medytują. Powylepiali więc cylinder jak poduszkę, podłożyli papier pod formę — nie wychodzi.

— Pewnie maszynista, bolszewik, zepsuł maszynę! — powiedział szef.

— Panie, co pan zrobił z maszyną!? — woła nazajutrz szef i kierownik do maszynisty.

— Nie, tylko walce są odstawione — odpowiada tenże spokojnie.

Przypomina mi się podobna historia z dawnych czasów, kiedy personal drukarni rządowej stanął solidarnie do strajku w dniu 1 maja.

Odkomenderowano więc cały zastęp żołnierzy-drukarzy, którzy dostali „Befehl” bezwarunkowo wydać numer gazety rządowej.

Rozkaz — rozkazem. Wzięto się więc „energicznie” do roboty, tembardziej, że obiecano żołnierzom podwójną gażę cywilną. Kierownik sam objął metrapazoństwo — ale robota nie idzie. Żołnierzyki składali i — sypali. Kierownik wydierał sobie resztki włosów na swej siwej głowie, ale w końcu późno w nocy przecież stanęła forma w połowie swej objętości.

Teraz na maszynę.

Aż dwóch żołnierzy-maszynistów przeznaczono do drukarni.

Cóż — kiedy arkusze wychodzą białe!

Kombinują wszyscy, kierownik, redaktorzy, administrator; obchodzą maszynę z wszystkich stron — nie idzie!

— Psiakrew! Zepsuli mi maszynę, buntownicy! Dam ja im jutro! — woła kierownik.

I numer gazety rządowej nie wyszedł.

Nazajutrz tajemnica wyjaśniła się. Oto obaj drukarze-żołnierze rozmyślnie nalali taką ilość nafty na formę, że farba absolutnie jej nie czeptała się...

Powiadają, i słusznie, że historia zawsze powtarza się.

Petit

PRENUMERATA „OGNIŃSKA” WYNOŚI ROCZNIE: W KRAJU 4 ZŁ., ZAGRANICĄ 1 DOL. — CZŁONKOWIE „OGNIŃSKA” OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE.

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNIŃSKO”. ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK. — Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. L. SAPIEHY 77.